**Gazeta Policyjna – 04.2023**

**Transkrypcja podcastu**

[00:00:01 podkład muzyczny, Piotr Maciejczak] Redakcja Gazety Policyjnej przedstawia numer czwarty, kwiecień 2023 roku.

[00:00:12 insp. Mariusz Ciarka] Zapraszam do lektury kwietniowego numeru naszej Gazety Policyjnej.

[00:00:16 Głos kobiecy] Inspektor Mariusz Ciarka, Redaktor Naczelny.

[00:00:18 insp. Mariusz Ciarka] Oczywiście nie zabraknie w niej życzeń od szefa naszej formacji Generalnego Inspektora Jarosława Szymczyka, także od Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

[dźwięk]

[00:00:31 Piotr Maciejczak] Serdecznie zapraszamy do przeczytania naszego kwietniowego numeru w dużej mierze zdominowanego przez materiały historyczne, bądź też takie, które do historii nawiązują.

[00:00:40 Głos kobiecy] Piotr Maciejczak, zastępca Redaktora Naczelnego.

[00:00:45 Piotr Maciejczak] Jeden z głównych materiałów, które pojawiają się w naszej Gazecie, dotyczy broni służbowej od strony czysto policyjnej. Pisał go policjant, jeden z naszych redaktorów - Tomek Dąbrowski, który no wiele lat spędził w jednostkach terenowych.

[00:01:00 Tomasz Dąbrowski] Każdy umundurowany policjant posiada w swoim podstawowym wyposażeniu pistolet. Policjantów mamy ponad 100 tys. i w takim dużym uogólnieniu mniej więcej 9 na 10 funkcjonariuszy posługuje się pistoletem Walter P99. Już z samej ilości 90 tys. sztuk tej właśnie broni wynika, że wokół tego pistoletu od lat toczy się najwięcej dyskusji na temat jego celności, jakości, trwałości, bezpieczeństwa dla strzelającego i tym podobne.

[00:01:41 Piotr Maciejczak] Było kilka zdarzeń z jego udziałem, które odbiły się szerokim echem. W zasadzie wszystkie wypadki miały miejsce z bronią szkoleniową, bardzo mocno wyeksploatowaną.

[00:01:51 Tomasz Dąbrowski] W tekście „Czy jest na co narzekać”, demaskuję mity związane z Walterem i wyjaśniam, skąd one się wzięły.

[00:02:02 Głos kobiecy] A Ty osobiście jak oceniasz ten sprzęt?

[00:02:06 Tomasz Dąbrowski] Miałem okazję strzelać z kilku pistoletów, ale Walter P99 jest właśnie moją ulubioną bronią. Uważam, że jest świetnie wyważony, dobrze leży w dłoni i naprawdę można z niego celnie strzelać, jeżeli tą broń się po prostu pozna.

[00:02:25 Piotr Maciejczak] Ja od razu mogę powiedzieć, że to jest naprawdę bardzo dobra broń. Sam mam taką broń służbową i doceniam to, w jaki sposób działa. Naprawdę bardzo fajny pistolet.

[dźwięk]

[00:02:40 Piotr Maciejczak] Kolejny ciekawy materiał w naszej Gazecie to jest reportaż Andrzeja Chylińskiego, w sumie chyba najlepszego naszego reportażysty, który potrafi wynajdować ciekawe tematy w Polsce, w najodleglejszych zakątkach. No oczywiście patrząc z punktu widzenia Warszawy najodleglejszych. W tym przypadku Kotlina Kłodzka, i to w jaki sposób wygląda tam praca Policji.

[00:03:01 Andrzej Chyliński] Tekst powstał w Kotlinie Kłodzkiej - bardzo pięknym, urokliwym miejscu, w którym działo się i dzieje się wiele ciekawych rzeczy.

[00:03:09 Głos kobiecy] Andrzej Chyliński, dziennikarz.

[00:03:12 Andrzej Chyliński] To nie tylko turystyka, tam jest masa historii. Ślady tej historii możemy spotkać w wielu miejscach. Czasami ta historia była dosyć dramatyczna, okrutna, brutalna, ale zawsze tam było prawo, przedstawiciele prawa. Kim to oni by nie byli - mieli różne metody. Pamiątkę tych metod możemy zobaczyć w Bystrzycy Kłodzkiej, gdzie jest pręgierz, przy którym wymierzano sprawiedliwość. To się skończyło w tym miejscu, teraz są inne metody. W innych miejscach możemy spotkać krzyże pokutne, które stawiali sprawcy najcięższych zbrodni. Musieli tam wyryć przedmiot, którym zawinili, albo czasami to będą… choćby to była ręka, no to rękę gdzieś tam musieli wyryć. Czasami to był jakiś miecz, topór, różne rzeczy - także tak kiedyś wymierzano sprawiedliwość i te rzeczy możemy tam spotkać. Urokliwym miejscem jest Bystrzyca Kłodzka - miasto jakby wyjęte ze średniowiecza, jeśli chodzi o fragmenty zabudowy. I też tam są policjanci, którzy pilnują porządku. Ale teraz do Kotliny Kłodzkiej bardzo chętnie zjeżdżają turyści i niestety im też się czasami przytrafiają straszne historie. Mamy tego ślady: na skale szczytu Narożnik jest tablica, dwa krzyże upamiętniające śmierć dwojga studentów w 97 roku. Tajemnicza. Zostali pozbawieni życia strzałami w głowę. Sprawa jest do dzisiaj nierozwiązana, nierozwikłana - zajmuje się nim krakowskie Archiwum X.

[00:04:44 Piotr Maciejczak] Tekst zdecydowanie nie tylko wart przeczytania, ale też i obejrzenia zdjęć, które są bardzo efektowne i nastrojowe, pokazujące piękno naszego kraju w jego najodleglejszych zakątkach.

[dźwięk]

[00:04:57 Elżbieta Sitek] Tym razem w naszym stałym cyklu Pitawal, przedstawiamy artykuł zatytułowany „Spokój duszy zabójcy”, który pokazuje pracę policjantów nad wykryciem sprawcy zbrodni, która zdarzyła się 27 lat temu.

[00:05:14 Głos kobiecy] Elżbieta Sitek, dziennikarka.

[00:05:17 Elżbieta Sitek] Policjanci tak zwanego Archiwum X z Poznania sięgnęli po starą sprawę. Często policjanci z Archiwum X sięgają po sprawy wtedy, gdy zbliża się okres, że sprawa mogłaby zostać przedawniona, a to jest po 30 latach od popełnienia zbrodni. Tym razem po 27 latach sięgnęli po tę sprawę i udało się wykryć sprawcę, który spokojnie żył na wolności przez tyle lat. Sprawa dotyczyła zabójstwa młodej dziewczyny, dwudziestoletniej Zyty Michalskiej, która studiowała w Poznaniu. Przyjechała na Wielkanoc do rodziców w małej wsi Mikuszewice i po świątecznym obiedzie dziewczyna postanowiła się przejść - wyjść na spacer do lasku, który był niedaleko, jakieś 500 m od domu. Wyszła na ten spacer i już z niego nie wróciła. Kiedy nie wróciła na noc i nie pojawiła się też rano, rodzice wszczęli alarm no i zaczęło się poszukiwanie. Niestety Zytę znaleziono martwą w tymże lesie, w sumie niedaleko domu. Policjanci przesłuchali do tej sprawy mnóstwo osób, ale nikt nic nie widział, nikt nie słyszał, bo to była Wielkanoc, dzień świąteczny, ludzie siedzieli w domu, więc raczej żadnych świadków nie znaleziono. Po roku sprawę umorzono z braku niewykrycia sprawcy. No i właśnie sięgnęli po nią dopiero policjanci z Archiwum X. I co się okazało? Przesłuchano ponownie ponad 40 osób, sprawdzając bardzo wnikliwie alibi każdego z nich, choć było to po tylu latach. Z informacji zdobywanych przez policjantów zaczęło wynikać, że to mógł być ktoś, kto mieszka w pobliżu. Kim był zabójca Zyty? Dlaczego do tego zabójstwa doszło? - o tym można przeczytać w artykule „Spokuj duszy zabójcy”.

[dźwięk]

[00:07:11 Piotr Maciejczak] Ponieważ w tym roku przypada oficjalnie dwudziestolecie funkcjonowania w Polskiej Policji zarządzania numer 805 Komendanta Głównego Policji, dotyczącego właśnie zasad etyki zawodowej, podjęliśmy trud dokonania pewnych podsumowań, przypomnienia tematu etyki zawodowej policjanta - i w kontekście historycznym, i nie tylko. No były już wywiad z Pełnomocnikiem Komendanta Głównego do Spraw Ochrony Praw Człowieka. Teraz w najnowszym numerze tekst Izy Pajdały „Właściwy poziom moralny”, przypominający historię zasad etyki zawodowej policjanta, bo to pomimo dwudziestolecia formalnie, jeżeli chodzi o zarządzenie numer 805, to tak naprawdę zasady etyki zawodowej istniały również przed wojną. No i warto je sobie porównać, czego dokonała Iza.

[00:07:52 Izabela Pajdała-Kusińska] W ramach skromnych obchodów dwudziestolecia etyki w Policji, które trwają przez ten bieżący rok…

[00:08:00 Głos kobiecy] Izabela Pajdała-Kusińska, dziennikarka.

[00:08:04 Izabela Pajdała-Kusińska] …pokusiłam się o krótką, taką historyczną refleksję na ten temat.

[dźwięk]

[00:08:14 Piotr Maciejczak] Z ciekawych tekstów - dla odmiany Krzyśka Chrzanowskiego -chciałbym też wyróżnić „Łowcę ptaków”. Policjant z pasją. Naprawdę mamy zresztą bardzo wielu funkcjonariuszy i pracowników, którzy mają ciekawe, nieszablonowe wręcz pasje, o czym będziemy pisać też w kolejnych numerach. Natomiast tutaj mamy przykład policjanta aspiranta sztabowego…

[00:08:34 Krzysztof Chrzanowski] Piotr Fatyga z KPP we Włoszczowie, który ma ciekawą pasję: interesuje się królestwem ptaków…

[00:08:42 Głos kobiecy] Krzysztof Chrzanowski, dziennikarz.

[00:08:46 Krzysztof Chrzanowski] Po godzinach oczywiście. Po pracy fotografuje ptaki i to wcale wbrew pozorom nie jest takie łatwe, bo ptaki są płochliwe i nie zawsze udaje się zrobić fajne zdjęcie. Policjant musi się często zaczaić gdzieś, albo w jakiś sposób oszukać ptaki, żeby one nie uciekały od jego aparatu. Z takim policjantem rozmawiałem i o nim napisałem w Gazecie. Co napisałem - trzeba przeczytać.

[00:09:14 Głos kobiecy] W zaczajaniu musi być dobry…

[00:09:16 Krzysztof Chrzanowski] Tak, tak. W zaczajaniu jest dobry. Buduje czatownie, w której robi różne fortele, aby zmylić ptaki, ale to jest w tekście.

[00:09:24 Głos kobiecy] Ciekawe, czy wykorzystuje w swojej pracy policjanta również te umiejętności…

[00:09:27 Krzysztof Chrzanowski] Nie, w swojej pracy nie wykorzystuje umiejętności czatowania, jest kierownikiem dzielnicowych i nie potrzebuje czatować na kogokolwiek.

[00:09:36 Głos kobiecy] Takie ładne jeszcze kaczuszki są… pisklaczki, kaczuszki...

[00:09:42 Krzysztof Chrzanowski] To łabędź.

[00:09:43 Głos kobiecy] Jakie śliczne!

[00:09:44 Krzysztof Chrzanowski] To takie różne są, to jest kilka tylko. Na stronie internetowej jest tych zdjęć dużo więcej, około 60 wrzuciłem.

[dźwięk]

[00:09:52 Piotr Maciejczak] Już w poprzednim numerze wspominaliśmy o tajnej misji naszych pirotechników na Ukrainie. W tym numerze - zgodnie też z zapowiedziami z poprzedniego numeru - kontynuujemy ten wątek. Ponieważ no mieliśmy możliwość dostępu do tych policjantów, którzy tam byli - niestety, no nie możemy ujawniać ich nazwisk - ale zapewniam, że te opowieści, które znajdziecie w naszej Gazecie, są prawdziwe. Powstały rzeczywiście na podstawie rozmów z tymi funkcjonariuszami, którzy byli, rozbrajali ładunki wybuchowe na Ukrainie, pomagając ludności cywilnej. *Stricte* humanitarna misja ratująca życie. No, w naprawdę trudnym do życia w tej chwili miejscu. Duży tekst Pawła Ostaszewskiego, pokazujący dokładnie to, jak wyglądało, z czym się musieli mierzyć, z jakimi problemami, jak dużą odwagą nasi funkcjonariusze musieli się wykazać.

[dźwięk]

[00:10:47 insp. Mariusz Ciarka] Będzie również o szkoleniach policjantów - tutaj mówimy konkretnie o ćwiczeniach w Bieszczadach.

[00:10:52 mł. insp. Anna Kędzierzawska] Ostatnie miesiące to dobre wiadomości dla policyjnego lotnictwa: do końca roku Policja wzbogaci się o kolejne pięć maszyn.

[00:11:00 Głos kobiecy] Młodszy inspektor Anna Kędzierzawska, naczelnik Wydziału Promocji Policji Biura Komunikacji Społecznej KGP.

[00:11:07 mł. insp. Anna Kędzierzawska] W lutym i w marcu podpisane zostały umowy na dostawę i na dofinansowanie zakupu kolejnych lekkich wielozadaniowych Belli 407 GXi. A przypomnę, że w grudniu z kolei podpisane były umowy na dofinansowanie zakupu i dostawy kolejnych dwóch Black Hawków. I właśnie z wykorzystaniem takiego wielozadaniowego śmigłowca typu Black Hawk przygotowano warsztaty w Bieszczadach, w których mieliśmy okazję uczestniczyć. Nasz fotograf towarzyszył policjantom, którzy szkolili się razem z ratownikami GOPR. I relację z tego wydarzenia znajdziecie w kwietniowym numerze Gazety Policyjnej. Zachęcam do obejrzenia fotoreportażu.

[dźwięk]

[00:11:55 Izabela Pajdała-Kusińska] Szukając informacji na zupełnie inny temat - o dawnym Posterunku Policji w Konstancinie, o którym kiedyś pisałam - poznałam przy okazji pana Tadeusza Świątka. Podczas rozmów okazało się, że jego ojciec był pracownikiem w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przed II Wojną Światową. Powstał więc - w ramach cyklu Służba Cywilna - artykuł o historii bardzo, bardzo ciekawego człowieka - pana Feliksa Świątka.

[dźwięk]

[00:12:24 Andrzej Chyliński] Zima w tym roku była, śnieg był, policjanci pilnowali bezpieczeństwa na stokach, a jakby na ukoronowanie tych wszystkich wydarzeń Policja wróciła do organizowania zawodów narciarskich dla funkcjonariuszy Policji. W tym roku odbyły się one po raz siódmy. I z tego względu, że mieliśmy pandemię, była przerwa, a regulamin tych zawodów przewiduje to, że ludzie, którzy wygrali w poprzednim roku, nie mogą startować. Teraz przerwa spowodowała, że spotkali wszyscy najlepsi policjanci jeżdżący na nartach. Spotkali się tradycyjnie w tym samym miejscu na terenie stacji Narciarskiej Czorsztyn Ski w Pruszkowcach. No i była bardzo ciekawa sytuacja, bo po raz pierwszy w tych zawodach indywidualnie zwyciężyła kobieta - starszy aspirant Magdalena Ogłaza z Komisariatu Policji w Kowarach. Rzadko to się zdarza, że kobiety wygrywają w zawodach będących rywalizacją funkcjonariuszy Policji. Gratulacje! Mistrzyni spod Śnieżki.

[dźwięk]

[00:13:36 insp. Mariusz Ciarka] Także wiele innych ciekawych artykułów. Oczywiście stała rubryka Pomagamy i Chronimy, gdzie przedstawiamy sylwetki policjantów, którzy w ostatnich tygodniach, często z narażeniem własnego życia, pomagali innym… Będą też elementy prawne - tutaj mówimy o ochronie zwierząt w Polsce. Może się to bardzo przydać policjantom, zwłaszcza zajmującym się zwierzętami i ochroną zwierząt. Również artykuł dotyczący przyznanych „Złotych Blach” - to już kolejna edycja, kiedy artyści dziękują nam, policjantom - za czynności, jakie wykonujemy, mające na celu ukrócenie piractwa. Zapraszamy! Nie sposób wymienić tu wszystkich artykułów, bo przecież trzeba Gazetę wziąć do ręki i przeczytać.

[dźwięk]

[00:14:27 Piotr Maciejczak] A następny numer? To no… dwie ciekawe rocznice. Jedna to 25 lat Biura Spraw Wewnętrznych Policji, a druga Biura Międzynarodowej Współpracy Policji, z tym, że tu 15 lat istnienia. I na pewno znajdą się u nas jakieś materiały na temat pracy funkcjonariuszy z obydwu biur i z obydwu pionów w zasadzie. No bo jeden to jest zwalczanie przestępczości wewnętrznej w Policji, no a drugi - współpraca międzynarodowa, więc zupełnie dwie skrajne specjalności, natomiast na pewno o obydwu napiszemy. Czekajcie na następny numer.

[dźwięk]

[00:15:09 Koniec]

WPP BKS KGP / SK